

mł. kpt. mgr inż. **Janusz POPIS**

KP PSP w Otwocku

## **ZAGROŻENIE POŻAROWE ZABUDOWY DREWNIANEJ NA PRZYKŁADZIE TZW. „ŚWIDERMAJERÓW”<sup>1</sup>**

### **Fire hazard in wooden constructions**

#### **Streszczenie**

Artykuł przybliży problem zagrożenia pożarowego w budownictwie drewnianym na przykładzie „Świdermajerów”. Omawia najczęstsze przyczyny powstawania pożarów, trudności z jakimi spotykają się strażacy przy tego typu akcjach oraz zwraca uwagę na konieczność profilaktyki.

#### **Summary**

The paper presents the problem of fire hazard in the wooden buildings on the example of so-called "Świdermajers". The most common causes of fires, the difficulties faced by firefighters in this kind of actions and points out the need of prevention.

**Słowa kluczowe:** Świdermajer , drewniana zabudowa, zagrożenie pożarowe, pożary drewniaków, Otwock.

**Key words:** Świdermajer, wooden buildings, fire hazard, fire of wodden buildings, Otwock.

Drewniana zabudowa w niektórych rejonach naszego kraju występuje dość powszechnie. Po dziesięcioleciach niełaski znów staje się coraz bardziej popularna. W ostatnich latach buduje się coraz więcej drewnianych domów, nie tylko na działkach rekreacyjnych, lecz także domów do całorocznego zamieszkania. Obecne elementy drewniane, zanim trafią na plac budowy, są zabezpieczane różnego rodzaju preparatami mającymi na celu „wydłużenie życia” tych elementów oraz zabezpieczenie ich przed ogniem. Dawniej domy budowane były z lepszego budulca, nie zabezpieczanego żadnymi preparatami. Budynki te, pomimo swego wieku, jeżeli były właściwie

---

<sup>1</sup> Strony w druku: 159-164; pages in print: 159-164.

konserwowane, nadal są w dobrym stanie technicznym, gdyż zbudowane zostały z najlepszego gatunku drewna – bezszęsnego, żywicznego, wcześniej sezonowanego starodrzewu.

Często już po wyglądzie zewnętrznym budynku można ocenić czy jest on prywatną własnością czy też jest to budynek komunalny. W najgorszym stanie technicznym są budynki niezamieszkałe tzw. pustostany. Polityka gospodarcza państwa, na mocy której większość z tych domów znalazła się pod zarządem kwaterunkowym z powodu problemów mieszkaniowych, w znacznym stopniu przyczyniła się do obecnej sytuacji. Budynki Zarządu Gospodarki Miejskiej popadają w ruinę, na co wpływ mają również sami mieszkańcy, którzy często dewastują domy, w których mieszkają, co jest spowodowane niskim poziomem świadomości społecznej. Innymi przyczynami są brak pieniędzy oraz brak zainteresowania w utrzymaniu drewnianych budynków w dobrym stanie technicznym. Niewiele zmienia również fakt, że niektóre budynki są objęte ochroną konserwatorską lub znajdują się w gminnej ewidencji zabytków.

„Świdermajer” to nazwa drewnianego budownictwa powstałego na przełomie XIX i XX w., na trasie tzw. linii otwockiej, a mówiąc bardziej precyzyjnie w latach 1886 - 1939 pomiędzy miejscowościami Śródborów i Wawer położonymi wzdłuż linii kolejowej z Otwocka do Warszawy. Budynki te są „bardzo zdrowe” dla osób w nich zamieszkujących ze względu na olejki eteryczne jakie wydziela drewno. Szczególnie zalecane jest zamieszkanie w takich budynkach osobom cierpiącym na schorzenia dróg oddechowych. Twórcą tego stylu, unikalnego na światową skalę, był mieszkający na tym terenie od 1880 roku Michał Elwiro Andriolli – znakomity rysownik i ilustrator „Pana Tadeusza”, który sam zaprojektował swój dom wraz z wyposażeniem będący pierwszym z omawianego stylu, w którym dopatrujemy się połączenia budownictwa mazowieckiego, rosyjskiego i alpejskiego. Warto wspomnieć, że styl ten jest jedynym obok witkiewiczowskiego (zakopiańskiego) stylem nowożytnej architektury stworzonym w Polsce. Charakteryzuje się on drewnianymi werandami, gankami i przedsionkami, które są upiększane ażurowymi zdobieniami będącymi motywami geometrycznymi i roślinnymi. Obiekty te są majstersztykiem ciesielstwa, zadziwia precyzją i lekkością. Początkowo styl ten nie posiadał żadnej nazwy, żartobliwą nazwę „świdermajer” zawdzięcza Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu. Nazwa pochodzi z wiersza zatytułowanego „Wycieczka do Świdra”, który powstał po II Wojnie Światowej. Nazwa ta szybko rozpowszechniła się i zakorzeniła, stając się powszechnie obowiązującą i medialną. W międzyczasie pojawiały się inne określenia, takie jak: „andriollówki”, „dworki Andriollego”, „domy nadwiślańskie”, „wille Andriollego”, „styl otwocki”, „drewniane wille linii otwockiej” czy nawet „Pekiny” (nazywane tak ze względu na duże przeludnienie) lub w odniesieniu do budynków znajdujących się na terenie Józefowa – „józefmajer”.



**Fot. 1. i 2.** Przykłady zadbanych „Świdermajerów”

**Fot.:** Autor

Budynki w stylu „Świdermajer” najczęściej zbudowane są prawie w całości z drewna sosnowego. Jedynie części ścian wewnętrznych (znajdujące się najbliżej komina) są murowane. Z drewna liściastego mogą być wykonywane drzwi, okna i niektóre belki nośne. Wnętrze ścian wypełnione jest igliwem lub trocinami, co stanowi ocieplenie budynku. Często do tych budynków bez jakichkolwiek zezwoleń dobudowywane są komórki i garaże (lub przy ścianach składowany jest opał), co może znacząco utrudniać dojazd do tych obiektów.



**Fot. 3. i 4.** Przykłady zdewastowanych drewniaków, stan tzw. „śmierci technicznej obiektu

**Fot.:** Autor

W ostatnich latach w krajobrazie otwockim pojawiły się nowe budynki, które swym wyglądem wyraźnie nawiązują do starej zabudowy Otwocka w stylu „Świdermajer”. Zaobserwowane zjawisko jest pozytywne, bo udowadnia, że stare z nowym może współistnieć tworząc spójną całość o estetyczny wyglądzie.



**Fot. 5.** Współczesny budynek z widocznymi elementami typowymi dla „Świdermajerów”

**Fot.:** Autor

Akcje ratowniczo-gaśnicze w tego typu obiektach są wyjątkowo trudne i niebezpieczne ze względu na materiał, z którego budynki zostały wzniesione. Jedynie natychmiastowe działania mają szansę zakończyć się sukcesem. Liczy się dosłownie każda minuta, dlatego tak ważne jest szybkie zauważenie pożaru, natychmiastowe powiadomienie o zdarzeniu PSP, a także szybki dojazd na miejsce oraz podjęcie działań.

Osobnym problemem są pokrycia dachowe tych obiektów. Pokrycie ze słomy spotykane jest marginalnie. Najczęściej występującym pokryciem jest papa. Dachy takich domów były wielokrotnie naprawiane poprzez smołowanie i nanoszenie kolejnych warstw nowej papy bez usuwania starej warstwy. W ten sposób powstały kilkunastowarstwowe pokrycia dachów. W warunkach pożarowych smoła roztopia się, płonie i gotując się ścieka z dachu. Przy dużej powierzchni dachu i grubej warstwie papy gaszenie jej jest bardzo trudne i należy zachować przy tym szczególną ostrożność ze względu na możliwość wystąpienia zjawiska przypominającego „ogień greckie”. Strumień wody gaśniczej nie może być podawany pod zbyt dużym ciśnieniem, stosować należy prądy rozproszone lub mgliste. Działania bywają znacząco utrudnione jeśli w najbliższej okolicy nie ma sieci wodociągowej lub hydranty są niesprawne. Gdy w takim obiekcie dojdzie do pożaru najczęściej po ugaszeniu nie nadaje się on już nawet do remontu. Straty są ogromne, a mieszkańcy z reguły potrzebują lokali zastępczych.

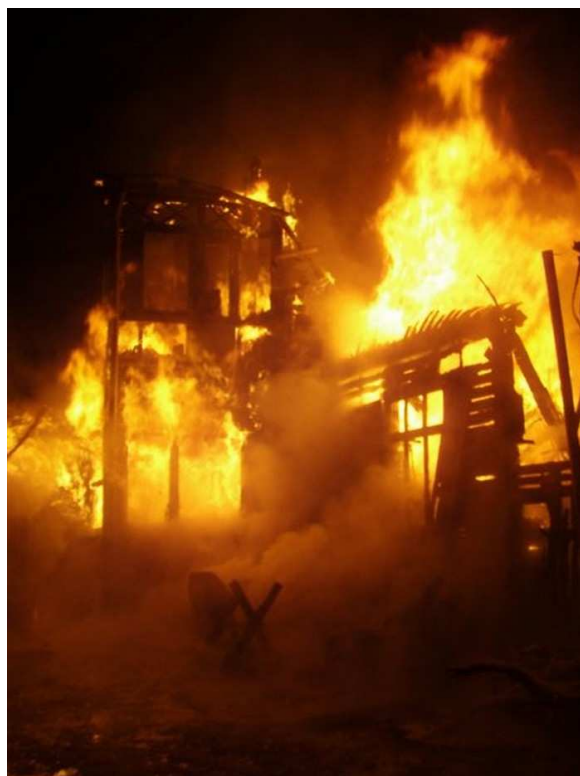
### **Przyczyny pożarów**

Występuje cała gama przyczyn pożarów budynków tego rodzaju, z których najczęściej spotykane mają bezpośredni związek z nierozważnym postępowaniem ich mieszkańców. Kolejną przyczyną są stare i przeciążone instalacje elektryczne, które z reguły nigdy nie były wymieniane. Wykonane są one z aluminiowych przewodów o bardzo małych przekrojach (najczęściej 1-1,5 mm<sup>2</sup>) bez żyły uziemiającej. Instalacje wykonane z aluminium wymagają szczególnej konserwacji, co najczęściej nie było w opisywanych budynkach uwzględniane. W czasach, z których pochodzą nikt nie słyszał o pralkach automatycznych, kuchenkach mikrofalowych, czajnikach bezprzewodowych, zmywarkach, termach czy piecykach elektrycznych. Ze względu na zmieniające się warunki życia i wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną instalacje powinny zostać natychmiast wymienione na nowe, odpowiadające obecnym normom. Zdarza się, że gdy zadłużony lokal zostaje odłączony od zasilania w energię elektryczną przez Zakład Energetyczny, „zaradny właściciel” sam przyłącza się do instalacji w zupełnie przypadkowym miejscu, z pominięciem jakichkolwiek zabezpieczeń, wykonując tzw. „prowizorkę” lub oświetla lokal przy użyciu świec, ewentualnie lampy naftowej, co w sposób oczywisty zwiększa ryzyko wystąpienia pożaru. Inną przyczyną pożarów bywają zniszczone przewody kominowe, z których nie tylko odpada tynk, ale

## Z PRAKTYKI DLA PRAKTYKI

---

też wykrusza się zaprawa z pomiędzy cegieł. Jeśli ma to miejsce na strychu (gdzie najczęściej składowane są stare i zbędne rzeczy) nikt nie widzi, że tymi szczelinami wydostają się iskry, które spadają na ocieplenie strychu najczęściej wykonane z igliwia. Należy również wspomnieć o podpaleniach umyślnych jako częstej przyczynie pożarów.



**Fot. 6. i 7.** Pożar drewnianych budynków

Fot.: Archiwum KP PSP Otwock







**Fot. 8. i 9.** Budynki po pożarze

Fot.: Archiwum KP PSP Otwock

## Inne zagrożenia

Czasem mieszkańcy budują kominiek i przyłączają go do istniejącej instalacji kominowej, która nie spełnia odpowiednich wymagań chociażby ze względu na zbyt małą średnicę przewodu kominowego (luftu) lub też jest niewłaściwie konserwowana. Zapomina się także o doprowadzeniu powietrza do kominka. Coraz częściej stare, nieszczelne okna zastępuje się oknami plastikowymi. Wszystko to w połączeniu z niewłaściwą wentylacją lokalu staje się częstą przyczyną zatrucia tlenkiem węgla (tzw. „zaczadzenia”).

Za stan obiektu zgodnie z ustawą o ochronie p.poż. odpowiada właściciel, użytkownik lub zarządzający.

W obiektach, zwłaszcza, wielorodzinnych ze wszech miar wskazane byłoby umieszczenie podręcznego sprzętu gaśniczego, ale realnie jest to prawie niemożliwe do zrealizowania ze względu na to, że podręczny sprzęt gaśniczy musi być umieszczany w miejscach łatwo dostępnych, w związku z czym narażony jest na dewastację i kradzież. Warto by jednak spróbować jakichkolwiek działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa pożarowego drewnianej zabudowy oraz jej mieszkańców. Przy stosunkowo małym nakładzie finansowym można zainstalować czujki sygnalizacji pożaru. Same czujki oczywiście nie zapobiegają powstawaniu

pożarów, ale bardzo skutecznie alarmują mieszkańców. Daje to możliwość ugaszenia pożaru w zarodku przy minimalnych stratach oraz szybkiego opuszczenia objętego pożarem mieszkania. W niektórych krajach europejskich od kilkudziesięciu lat stosuje się domowe czujki dymu. Wynika to ze świadomości, że w warunkach pożarowych ryzyko utraty życia lub zdrowia gwałtownie wzrasta, ale też z faktu, że ustawowo wymagane jest montowanie czujek, np. po jednej czujce na każdej kondygnacji budynku. Uzasadnione byłoby wprowadzenie tego typu profilaktyki również w Polsce. Można także dokonać wymiany ocieplenia ścian zewnętrznych z igliwia i trocin na wełnę mineralną, co nie tylko zwiększy bezpieczeństwo pożarowe danego obiektu, ale także poprawi jego izolację termiczną. Aby tego dokonać konieczne jest oderwanie boazerii zewnętrznej czyli tzw. licówki, którą „przy okazji” można by zabezpieczyć z obydwu stron lakierem ognioochronnym. Na to wszystko oczywiście potrzebne są pieniądze, ale bezpieczeństwo niestety musi kosztować!

Zdecydowanie lepiej wygląda stan techniczny kościołów, które pomimo tego, że często są bardzo stare w porównaniu z pozostałą zabudową drewnianą, pozostają w dobrej „kondycji technicznej”. Ich stan techniczny jest najlepszym dowodem na to, że budowle drewniane mogą przetrwać nawet kilkaset lat. Konieczna jest dobra wola zarządzających obiektem, chęć pozyskiwania środków (również unijnych), operatywność. Wprowadzenie niektórych elementów zabezpieczeń p.poż. mogą wizualnie kolidować z zabytkowym wnętrzem kościoła jednakże bezpieczeństwo budowli jest w tym przypadku celem nadrzędnym. Bardzo podobnie sytuacja wygląda w drewnianych muzeach i skansenach.

Ktoś mógłby powiedzieć, że jest to naturalne, stare umiera a nowe się rodzi, jednak w tym wypadku zanika nasze dziedzictwo historyczne, a skutkiem tego jest nie tylko zubożenie lokalnego krajobrazu kulturowego lecz także czasami uszczuplenie narodowych dóbr kultury. Drewniana zabudowa umiera na naszych oczach i niedługo być może będziemy mogli oglądać ją jedynie na starych zdjęciach oraz filmach. Powinniśmy dołożyć starań, aby tak się nie stało, bo jak pisał jeden z naszych wybitnych poetów, Adam Asnyk .....”Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy, Choćbyście mieli i piękniejsze wznieść, Na nich się jeszcze święty ogień żarzy, I miłość ludzka stoi tam na straży, I Wy winniście im cześć.....”.

## Literatura

1. Zając S., Sobociński W., *Otwock – miasto z dobrym klimatem*, Urząd Miasta Otwocka, Otwock 2006;
2. *Powiat Otwocki – Lider Sosnowych Klimatów*, Serigraph sp. z o.o., 2008;

3. straz.gov.pl, [dostęp:26.10.2010].

**Recenzenci:**

**bryg. mgr inż. Tomasz Krasowski**

**st. kpt. ngr inż. Daniel Malozięć**